

MARIUSZ KARPOWICZ

Warszawa

DEKORACJE KOŚCIOŁA JEZUITÓW W NYSIE

Stroną architektoniczną kościoła jezuitów w Nysie zajmował się Konstanty Kalinowski. Wiemy z jego prac, jak ważny to jest budynek dla rozwoju baroku na Śląsku i jakie miał skomplikowane i burzliwe dzieje¹. I tak w roku 1681 wykonano projekt nowego kościoła, który następnie został zmieniony w roku 1686 przez nieznanego z imienia architekta Quadro z Pragi czeskiej. Kamień węgielny położono w 1688 r., a w październiku 1690 zasklepiono nawę główną i wkroczyli do akcji stiukatorzy. Ich prace, zapewne łącznie z freskami, zakończone zostały w ciągu roku.

Kościół pojezuicki w nysie jest trójprzęsłową bazyliką z emporami, z węższym przęsłem chórowym i dwiema kaplicami po bokach prezbiterium. Dekoracja stiukowa nawy głównej, empor i kaplic bocznych przepadła, kościół bowiem miał dzieje dość burzliwe. W 1741 r., w czasie wojny śląskiej, oblegający miasto Prusacy Fryderyka II poważnie zniszczyli sklepienie nawy głównej. W czasie wojny siedmioletniej (1754-1763) ciż sami Prusacy zamienili kościół na magazyn, a reszty dopełnili Wirtemberczycy oblegający z kolei Nysę w 1807 r. W dzisiejszym stanie stiuki zachowały się jedynie w belkowaniu i kapitelach prezbiterium i nawy głównej, na łuku tęczowym i na łuku z nawy do chóru muzycznego. Przetrwały jednak szczęśliwie dwa

¹ K. Kalinowski, *Kościół jezuicki w Nysie*, „Opolski Rocznik Muzealny”, 4(1970), s. 392-436, tamże starsza literatura: s. 392-393; dane archiwalne: s. 396-397; tenże, *Architektura doby baroku na Śląsku*, Warszawa 1977, s. 96-99; B. Galantowicz, *Rozwiązania urbanistyczne barokowych zespołów budowli jezuickich na Śląsku...*, Wrocław 1997, s. 59-73.

wnętrza o sklepieniach w pierwotnym stanie, prezentujące najwspanialsze w kościele dekoracje stiukowe i freskowe. To obie kaplice boczne przy prezbiterium.

Lewa, północna kaplica Ukrzyżowania ma na sklepieniu dwa szerokie, przecinające się pasy ornamentu akantowego, pociągnięte po szwach, podkreślające strukturę krzyżowego sklepienia. W środku znajduje się niewielkie, owalne pole na fresk, dziś przemalowany. Na ścianie zachodniej, to jest naprzeciw ołtarza, zachowało się stiukowe obramienie fresku, wykonane z „mokrego” akantu, obecnego zresztą w całym wnętrzu kaplicy (il. 2, 3).

Prawa, południowa, kaplica Aniołów Stróżów (dziś Serca Jezusowego) dekorację ma bardziej zróżnicowaną ornamentalnie. Oto bowiem podobnie skomponowane, przecinające się pasy sklepienne mają nie tylko ów „mokry” akant, ale także ornamenty owocowe i kwiatowe zawieszane na wstęgach, trzymane u szczytu sklepienia przez cztery orły. Tym razem akantowe obramienia pół na freski zachowały się na dwóch ścianach kaplicy. Także i tym razem freski są przemalowane, natomiast stiuki zachowały się względnie dobrze. Na podniebieniu łuku wejściowego do kaplicy widzimy już nie dwa pęki akantu między trzema polami freskowymi, jak w kaplicy poprzedniej, a ornament prezentujący winorośl, bardzo trafnie i werystycznie oddany.

Dekoracja stiukowa ścian nawy głównej i prezbiterium to przede wszystkim kapitele kompozytowe oraz typowa, wijąca się wić „mokrego” akantu, wypełniająca fryz belkowania. Ponadto w nawie głównej ponad łukami do kaplic widnieją trójkatne dekoracje w pachach łuków, w każdym prześle odmiennie, ale wszystkie utrzymane w repertuarze roślinnym (il. 1).

Autora dekoracji freskowej wymieniają z imienia i nazwiska archiwalia przytoczone przez Kalinowskiego². To Karol Dankwart z Nysy, malarz nadworny biskupów wrocławskich, wstawiony wielkimi polichromiami w Krakowie, Poznaniu i na Jasnej Górze, wymieniany w źródłach 31 marca i 26 października 1689 r., wiemy nawet, jakie sceny i postacie pozostawił we wnętrzu kościoła³. Np. na sklepieniu nawy głównej były: *Adoracja Matki Boskiej z Dzieciątkiem*, *Niepokalane Poczucie*, *Królowa Proroków*, W dzisiejszym stanie stosunkowo najlepiej zachowały się wyobrażenia Apostołów w podłęczach arkad z nawy głównej do kaplic oraz niewielkie pola freskowe w obu kapli-

² K a l i n o w s k i, *Kościół jezuicki...*, s. 400.

³ *Polski słownik biograficzny*, t. IV, Kraków 1938, s. 423, H. d'Abancourt, *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających*, t. II, Wrocław 1975, s. 14-16, Z. Prószyńska, Z. Rożanow, E. Smulikowska.

cach przy prezbiterium. W lepszym stanie wydają się być malowidła kaplicy południowej: na środku sklepienia – Baranek na Armae Chiristi, na ścianie – *Anioł z Tobiaszem*, a w obu kaplicach – putta na podniebieniu arkady wejściowej. Resztę tematów wylicza *Słownik artystów polskich*⁴.

Jeśli zatem autorstwo fresków jest znane i nie budzi wątpliwości, to twórcy stiuków dotychczas nie wskazywano. Tymczasem sprawa jest stosunkowo prosta, gdy zna się dankwartowskie dekoracje na terenie Rzeczypospolitej. Otóż malarz z Nysy wielokrotnie współpracował ze stiukatorem Bianchi raz zwanym Adalbertem (Wojciechem), kiedy indziej – Giovannim. Porównanie charakterystycznego „mokrego” akantu, jaki panuje we wnętrzach kościoła w Nysie, ze stiukami, jakie towarzyszą freskom Dankwarta u jezuitów w Poznaniu czy w bazylice na Jasnej Górze, wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że ich autor jest ten sam. I to nie tylko ów akant jest kreowany identycznie, ale także rozliczne inne szczegóły: girlandy owoców, muszle, nawet orły w bardzo podobnym ujęciu znajdujemy na sklepieniu bazyliki jasnogórskiej (il. 4). Szczególnie podobne są też obramienia ornamentalne pól na freski. Nie identyczne, za każdym razem lekko strawestowane, ale zawsze zbudowane na tej samej zasadzie.

Osobną sprawą, wartą podniesienia, jest dość szczególna dekoracja fryzu belkowania, po którym pełźnie, zwija się i pokrywa całe pole, ów biankowski „mokry” akant. Przed dwudziestu laty zebrałem dekoracje tegoż Bianchi, głównie na terenie Wielkopolski, gdzie ów charakterystyczny ornament dekoruje fryzy⁵. Okazało się, że artysta współpracował wielokrotnie z warsztatem wielkopolskich architektów Catenazzich, tym razem już bez udziału Dankwarta. Takie właśnie fryzy, identyczne jak u jezuitów w Nysie, zostawił Bianchi jeszcze u cystersów w Przemęcie, farze w Lesznie (w obu współpracował z pomocnikiem, który został w Polsce dłużej), w prezbiterium filipinów w Gostyniu, u franciszkanów w Poznaniu, no i przede wszystkim u jezuitów również w Poznaniu. Wyjątkowo jednak udana i bardzo starannie wykonana jest jeszcze jedna dekoracja Bianchi, tym razem znowu wspólnie z Dankwartem – w kopule kaplicy św. Anny przy kościele bernardynów (dziś dominikanek) w miejscowości Święta Anna koło Częstochowy (il. 5). Przepisałem ją obu artystom najpierw we włoskiej książce o artystach z Ticino, potem po polsku przy okazji omawiania stiuków w bazylice jasnogórskiej⁶.

⁴ Tamże, s. 14.

⁵ M. K a r p o w i c z, *Artisti Ticinesi in Polonia nel'600*, Bellinzona 1983, s. 164-166.

⁶ Tamże, s. 165; t e n ż e, *Z zagadnień wystroju Jasnej Góry*, „Studia Claromontana”, 4(1985), s. 380-382; t e n ż e, *Karol Dankwart, malarz znany i nieznan*, w: Willmann i inni.

Kopuła rzeczonyj kaplicy jest dziełem niewielkim, obaj wykonawcy pracowali tu sami, bez pomocników i efekt artystyczny osiągnęli szczególnie wysoki. Otóż trzeba podkreślić, że wielkie realizacje Poznania czy Częstochowy, że wnętrza Przemętu czy Leszna, całe partie mają wykonywane przez pomocników, niejednokrotnie słabsze i zdawkowe. Natomiast małe cacko, jakim jest kopułka kaplicy św. Anny, reprezentuje ten poziom i taką staranność wykonania stiuku, co kościół jezuitów w Nysie. Podejrzewamy zatem, że kopułka, a także dekoracja nyska, powstały dzięki wyłącznie osobistej, własnoręcznej pracy artysty. W Nysie była to pierwsza, albo jedna z pierwszych prac Bianchi. Nie miał on jeszcze ani takiego wzięcia, ani licznych współpracowników, jak później. Do kaplicy św. Anny – dla niewielkich rozmiarów dekoracji – wybrał się widać sam. Znając dość zagęszczony kalendarz obu artystów, odważamy się datować ową kaplicę na ok. 1695 r., to jest prawie równoległe z pobliską Częstochową⁷.

Stukatora Bianchi vel Bianco wprowadziła do polskiej: historii sztuki Anna Dobrzycka, przy okazji badań nad dekoracją fary poznańskiej⁸. Identyfikowała go z Giovannim Battistą, pochodzącym z Campione d'Italia nad jeziorem Lugano, czynnym w latach 1683-1686 oraz 1703-1722 w St. Florian w Austrii. Identyfikacja ta jest słuszna. Znane mi prace Giovanniego z terenu St. Florian oraz Styrii operują tym samym ornamentem akantowym i tym samym repertuarem detali co prace w Polsce⁹. Następnie Zofia Ostrowska-Kęblowska stwierdziła, że około 1699 r. stiuki pałacu w Konarzewie pod Poznaniem wykonywał jakiś Wojciech Bianco¹⁰. Stiuki sali na piętrze (bez stiuków fasety!) oraz pomieszczenia sypialni są jednak identyczne ze znanymi nam stiukami Giovanniego Battisty, o czym pisałem już w 1983 r. Zgodnie

Malarstwo, rysunek i grafika na Śląsku i w krajach ościennych w XVII i XVIII wieku, red. A. Kozieł, B. Lejmna, Wrocław 2002, s. 164-175.

⁷ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. II: *Województwo Łódzkie*, red. J. Z. Łoziński, Warszawa 1954, fig. 347, jako kopułę kaplicy św. Anny omyłkowo reprodukuje jakąś inną, a na s. 253 stiuki i malowidła kopuły św. Anny datuje, również omyłkowo, na koniec XVIII w.

⁸ R. S z y m a ń s k a, *Bianco twórca sztukaterii w farze*. „Kurier Poznański” 1928, nr 434; A. D o b r z y c k a, *Ze studiów nad dekoracją pojezuickiego kościoła w Poznaniu*, „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Nauk”, 15(1948), s. 97-99.

⁹ Do sprawy dorobku Bianchi w Austrii i w Polsce zamierzam wrócić obszerniej.

¹⁰ Z. O s t r o w s k a - K ę b ł o w s k a, *Architektura pałacowa 2 poł. XVIII w. w Wielkopolsce*, Poznań 1969, s. 34; por. także: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. V – *Dawne Województwo Poznańskie*, z. 20, *Dawny powiat poznański*, red. T. Ruszczyńska, A. Sławska, Warszawa 1977, s. 17.

z moją sugestią autorzy ostatniego katalogu *Miasta Poznania* uważają stiuki Konarzewa, fary i franciszkanów w Poznaniu za dzieła tej samej ręki, a autora nazywają „Alberto (?) Bianco”¹¹. Myślę, że chodzi zawsze o Giovanniego Battistę, który może tylko w czasie pobytu w Polsce przybrał sobie dodatkowo imię Wojciecha. W każdym razie ornament jest zawsze ten sam.

Przyjętą za nauką niemiecką datę urodzin Giovanniego Battisty na rok 1660¹², w świetle ksiąg metrykalnych Campione d'Italia dało się poprawić. Oto dnia 16 maja 1659 r. ochrzczony został: „Joanes Baptista filius Mastri Dominici Bianco et Lucia”¹³. Ojcem chrzestnym był Giacomo Guruvo (Garovo – Aglio) z Bissone, krewny Carla Maderno, pochodzący ze znanej rodziny kamieniarzy i architektów.

W rezultacie zapomniana dekoracja kościoła jezuitów w Nysie wydaje się być pozycją ważną. Pierwsze to chronologicznie znane nam dzieło mistrza Bianchi na naszych ziemiach, pierwszy etap długoletniej współpracy z Dankwartem, dowód na to, że droga do Polski wiodła przez Śląsk, a także prezentacja od razu dojrzałej i dobrej artystycznie wersji typowej dla niego ornamentyki.

SPIS ILUSTRACJI

1. Nysa, kościół Jezuitów, stiuki nawy głównej. Fot. M. Karpowicz.
2. Nysa, kościół Jezuitów, sklepienie kaplicy Ukrzyżowania. Fot. M. Karpowicz.
3. Nysa, kościół Jezuitów, stiuki w kaplicy Ukrzyżowania, fragment. Fot. M. Karpowicz.
4. Jasna Góra, bazylika, stiuki sklepienia nawy głównej, fragment. Fot. M. Karpowicz.
5. Święta Anna, kościół pobernardyński, stiuki kopuły w kaplicy Św. Anny, fragment. Fot. M. Karpowicz.

¹¹ *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Miasto Poznań*, cz. 2, *Śródmieście, kościoły i klasztory*, 1, red. Z. Kurzawa, A. Kuztelski, Warszawa 1998, s. 4, 11, 1, 2, 56, 67.

¹² C. B r u n, *Schweizerisches Künstler – Lexicon*, I Bd, Frauenfeld 1905, s. 34; U. T h i e m e, F. B e c k e r, *Allgemeines Lexicon der bildenden Kunstler*, III Bd, Leipzig 1909, s. 591 (G. Sobotka); *Dizionario Biografico degli Italiani*, vol. X, Roma 1968, s. 232 (H. Kühnel).

¹³ Campione d'Italia, Archiwum parafialne, Księga *Battesimi 1576-1672*, bez paginacji.

DECORATIONS IN THE JESUIT CHURCH IN NYSA

S u m m a r y

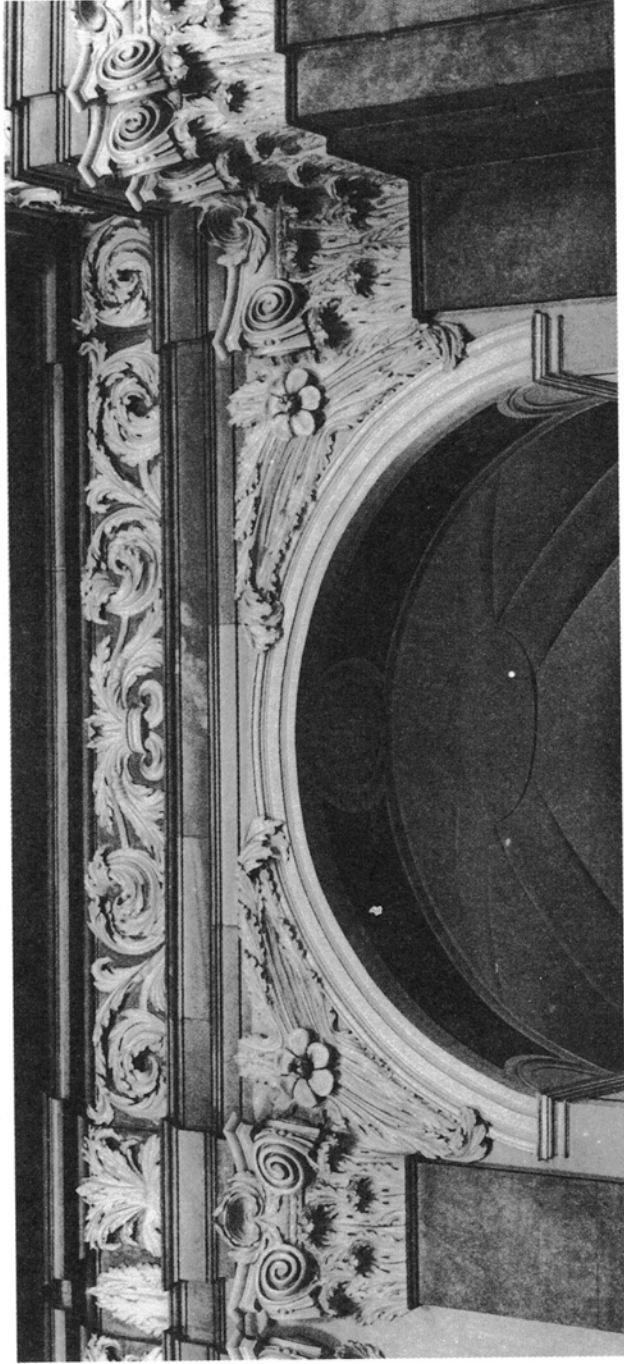
The post-Jesuit church in Nysa, built in the years 1688-1690, is a three-span basilica with galleries, a narrower organ-loft span and two chapels on the sides of the presbytery. Initially the whole church interior was decorated with stuccoes. After the damages inflicted by the 1741 war and in 1751-1765 the stuccoes survived only on the column capitals and in the entablature of the presbytery and the nave, on the rood-screen arch and on the arch from the nave to the organ-loft. Decorations on the vaults of the side chapels survived – of the northern one – the Crucifixion chapel and of the southern one – the Guardian Angels chapel (now Jesus' Heart chapel).

In the northern chapel the cross vault is cut with two strips of acanthus ornament with an oval area for a fresco painting, and on the western wall similar motifs of 'wet' acanthus form the frames of the fresco. In the southern chapel the decorations are more varied. Besides the 'wet' acanthus, motifs appear here of fruit and flowers hung on bands held by four eagles at the top of the vault, and on the entrance arch there are grapevines rendered in a veristic way. In the presbytery and the nave composite capitals and a twig of the 'wet' acanthus in the frieze of the entablature have survived as well as plant motifs in the arch spandrels formed in a different way in each span.

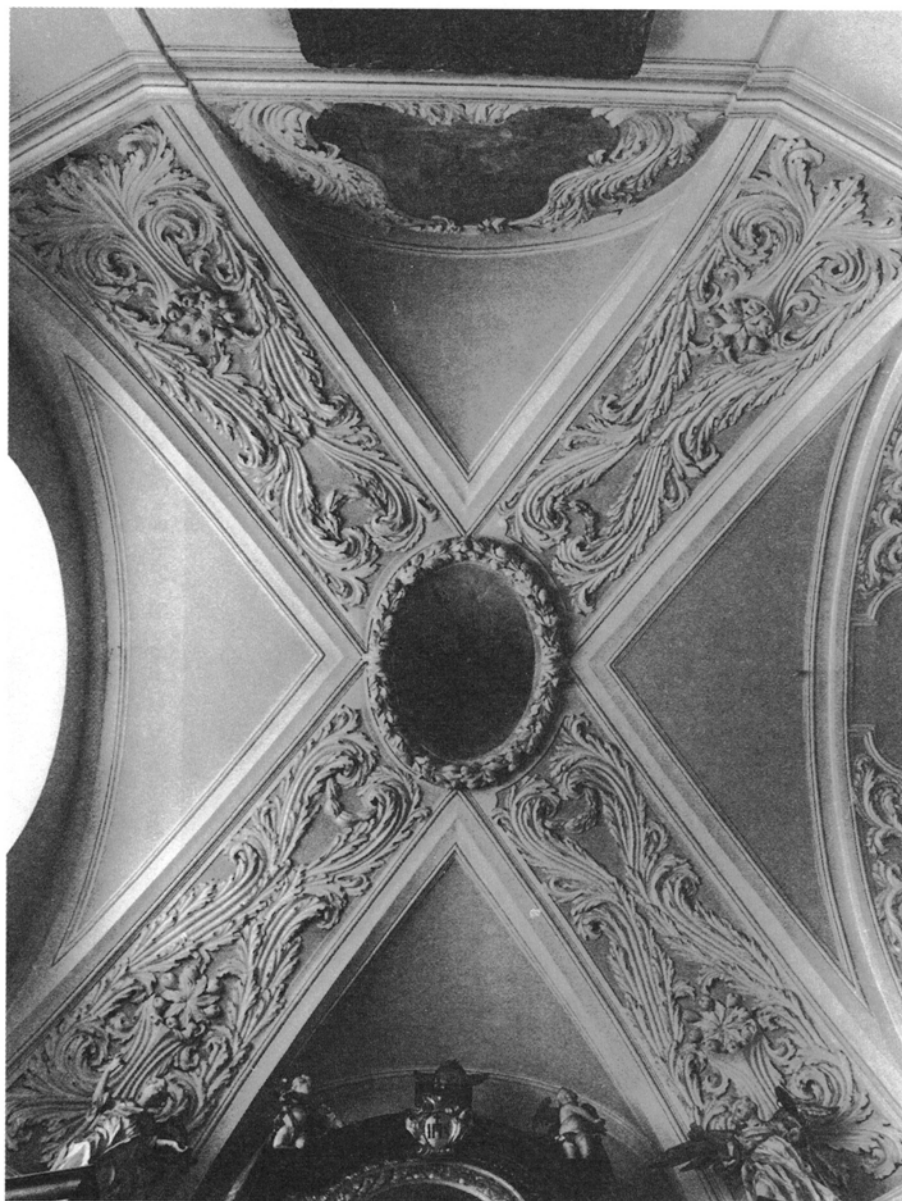
The frescoes were painted by Karol Dankwart of Nysa, which is confirmed in the sources. He worked for the Wrocław bishops; and also in Cracow, Poznań and Jasna Góra. However, the stucco painter is still unknown. We only know that Dankwart often co-operated with the stucco painter Bianchi whose Christian name was Giovanni or Adalbert. A comparison of the stuccoes that occur besides Dankwart's painted decorations in the Jesuit church in Poznań or in the Jasna Góra basilica show beyond doubt that the decorations were made by the same hand.

I have already shown that Bianchi also co-operated with the architects Catenazzis from Wielkopolska. Friezes of twigs of 'wet' acanthus, identical as the ones in Nysa, occur in the Cistercian church in Przemęt, in the Leszno parish church, in the presbytery of the Phillipian church in Gostyń and in the Franciscan and Jesuit churches in Poznań. The decoration of the chapel dome in the Bernardine church in Święta Anna of probably 1695 done by Bianchi (in co-operation with Dankwart) is especially good. Giovanni Battista Bianchi vel Blanco is known in the literature to have worked in St. Florian in Austria in the years 1685-1686 and 1705-1722, and also in Poland. In Silesia his first work was the decoration in Nysa (about 1689), then he decorated with ślinki a number of Polish churches and palaces (in Konarzew, 1699). In Polish literature he is sometimes mentioned with the wrong name – Adalbert, Wojciech, Alberto. The public register in Campione d'Italia says that 'Joannes Baptista filius Mastri Dominici Bianco et Lucia' was born on 16 May 1659. His godfather was 'Giacomo Guruvo of Bissone, a relative of Carlo Maderno coming from the well-known family of stone-masons and architects.

Translated by Tadeusz Karłowicz



1. Nysa, kościół Jezuitów, stuka nawy głównej. Fot. M. Karpowicz



2. Nysa. kościół jezuitów sklepienie kanlicy Ilkryżowania Fot. M. Karmowicz



3. Nysa, kościół Jezuitów, stiuki w kaplicy Ukrzyżowania, fragment. Fot. M. Karpowicz



5. Święta Anna, kościół pobernardyński, stiuki kopuły w kaplicy św. Anny, fragment.
Fot. M. Karpowicz